Opłata ryczałtem uiszczona

Nr. 2 Tarnów, w lutym 1927 Rok VII



MŁODY POLAK

ORGAN

ZWIĄZKU STOW. MŁODZIEŻY POLSKIEJ
W TARNOWIE.

Wychodzi co miesiąc.

Redakcja. i Administracja: Tarnów, Chyszowska l. 5.

Egzemplarz 20 groszy

Nr. TELEFONU 301.

NR. KONTA P. K. O KRAKÓW 401.068.

Treść Nru 2:

Na „Dzień dobry“

1. *Przy końcu grudnia* przyjął Ojciec św. młodzież polską na posłuchaniu. Przemówił do niej o cnotach św. Patronów młodzieży: św. Stanisława Kostki i św. Alojzego.

Przywitał młodzież naszą po polsku słowami: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus“, na co młodzież z wielką radością odpowiedziała chórem: „Na wieki wieków. Amen“. Przechodząc wśród szeregów klęczącej młodzieży, każdemu coś powiedział, przypominając sobie nasze miasta, uczelnie wyższe, szkoły i biskupów. Oglądał uważnie cztery sztandary młodzieży, jeden z nich — harcerski z Warszawy — poświęcił, sztandar chłopców ks. Kuznowicza trzy razy błogosławił, a do sztandaru szkoły im. Zamoyskiego z Warszawy przypiął własnoręcznie wstęgę o barwach papieskich, zawczasu na to przygotowaną. Młodzież polska wręczyła Papieżowi snop zboża z naszych łanów polskich. Wśród okrzyków młodzieży: „Niech żyje Papież kochany, Pius XI“, przeszedł Ojciec św. do innych sal, gdzie była zgromadzona młodzież innych narodowości.

W czasie powitania młodzieży katolickiej, wyszczególnił Ojciec św. młodzież polską, mówiąc: „...witam was również Polaków, drogich memu sercu, którzy przybyliście bardzo licznie do Rzymu, aby uczcić swego Świętego Benjaminka wśród świętych — św. Stanisława Kostkę“. Upomniawszy następnie młodzież, aby zachowała czystość, pamiętała o modlitwie, ukochała pracę i obowiązki swoje, żegnał ją serdecznie i błogosławił jej ojczyznom, zapewniając, że będzie się modlił za nie do Boga. Potem wyszedł z sali, żegnany oklaskami i wiwatami.

2. *W najbliższym czasie* ma przejść 11 parafij prawosławnych na katolicką wiarę według obrządku słowiańskiego. Po naszych wsiach zaś grasują heretycy agenci, a my ich cierpimy, zamiast ich przepędzić za dziesiątą górę.

3. *Liga Obrony Powietrznej Państwa* zbuduje jeszcze 30 portów lotniczych w większych miastach polskich: 1) w Warszawie (Okęcie), 2) w Płocku, 3) w Dęblinie, 4) w Zawadach, 5) w Łucku, 6) w Brodach, 7) w Łodzi, 8) w Noworadomsku, 9) w Stanisławowie, 10) w Katowicach, 11) w Krakowie, 12) w Dębicy, 13) w Częstochowie, 14) w Poznaniu, 15) w Jarocinie, 16) w Ostrowie, 17) w Toruniu, 18) w Starogardzie, 19) w Pucku, 20) we Lwowie, 21) w Przemyślu, 22) w Pińsku, 23) w Słonimie, 24) w Wilnie, 25) w Mołodecznie, 26) w Białymstoku, 27) w Brześciu n/Bugiem.

Gdzie też są te miasta? Poszukajcie ich zaraz na mapie!

4. *W zawodach narciarskich* (co to znaczy?), odbytych w Czechach, wszystkie pierwsze nagrody otrzymali Polacy.

5. *W roku ubiegłym koleje polskie* poraz pierwszy wykazały zysk 32 miljonów. W Polsce zwolna przychodzi do ładu, byle jeszcze złodziei zamknęli na 3 lata do kozy.

A wy, w waszej wsi, czem przysłużyliście się do podniesienia dobrobytu i przestrzegania porządku?

Do walki z pijaństwem!

Obok przeróżnych nieszczęść, które dręczą Polskę i pożerają resztki doczesnego szczęścia na wsi i w mieście jest jedna zmora, której na imię — *pijaństwo!* Zyskało to nieszczęście u nas prawo obywatelstwa i ani rusz je wyrugować! Musi być wódka czy piwo czy choćby rum i „krople“ przy chrzcinach, na zrękowinach, weselach, poprawinach, przy kupnie, przy pogrzebie — wszędzie!

Słyszę, że panoszy się alkohol na zabawach młodzieży, na festynach straży pożarnych — wszędzie i zawsze.

W parafji G. zanim chłopcy zabrali się do przedstawienia, zażądali od przewodniczącego — *trzy litry gorzały!*

W ten sposób nawet chwile uroczyste, święte podlewa się *gorzałą!* Szaleńcy! Nie wiecie, że alkohol zabija *wasze zdrowie, rujnuje majątek,* odbiera *szacunek,* poniewiera *godność ludzką* czyniąc go bydlęciem, targa *w strzępy rodzinne szczęście,* zabija sumienie i duszę, niesie na wieczne potępienie! A jeżeli już wasi ojcowie tak ślepi i tępi, jeśli ten rak pożera starsze społeczeństwo, to, na Boga wołamy, otrząśnijcie się wy, młodzi, z tych nieszczęsnych zwyczajów, podnieście w górę szlachetne czoło, zerwijcie jarzmo i przeprowadźcie zasadę: *Precz z naszej wsi, z naszych chat, z naszego grona, z naszych chrzcin, wesel, poprawin, zabaw, przedstawień — precz z wódką i pijaństwem!*

Jak to zrobić praktycznie?

1. *Nie wstępuj do żyda w mieście,* bo żydowskie knajpy są źródłem łajdactwa i pijaństwa — tem więcej unikaj takich „katolickich“ izb, domów, towarzystw, gdzie potajemnie ale zato tem lepiej *piją* i synowie ojców, z *pszenicy, a matki z jajek* i *pieniędzy* i kur *okradają!*

2. *Precz z pijackiemi zwyczajami,* kolejkami, fundami! Słyszycie? precz, choćbyś się miał całemu światu narazić!

3. Twórzcie przy Stowarzyszeniach kółka przeciw alkoholowe, (abstynenckie), zbierajcie się i czytajcie książki i pisma o alkoholu, proście o *Bractwo trzeźwości* w kościele, zapisujcie się doń śmiało a wszyscy!

4. *Dla pijaków, karciarzy, włóczykijów nocnych, bitni-*

ków, awanturników karczemnych, niewolników spodlonych kieliszkiem nie może być między wami miejsca!

5. *Uchwalajcie na zebraniach bojkot alkoholu we wsi, wołajcie głośno na Radę gminną i wójta, aby wam pomogli tępić pijaństwo, pilnujcie szynkarza (zwłaszcza katolickiego, bo ten często od żyda gorszy i zuchwalszy), przeprowadzajcie plebiscyt w gminie, że nie chcecie karczmy ale domów parafjalnych, oświaty i porządku!*

6. Poświęćcie w pierwszy tydzień lutego na walkę z alkoholem! Na was Polska patrzy ukochani i chrobrzy rycerze! Bóg wam w tej pracy z nieba błogosławi! Ze słów i planów przejdźcie do szlachetnych czynów!

Ks. Rogóż
sekretarz jeneralny

Stowarzyszenie w Dąblu, *parafja Zassów, pierwsze przysłało sprawozdanie roczne.*

Kalendarzyk Stowarzyszenia na luty

Od 1–8 lutego odbywać się będzie *Propaganda trzeźwości* w całej Polsce. Co zrobi wasze Stowarzyszenie?

Poświęci jedno zebranie tej idei, założy kółko abstynentów, uchwali tępić wśród swej młodzieży zwyczaje pijackie. Co jeszcze?

12 lutego wypada *rocznica* wstąpienia na Stolicę Apost. *Ojca św.* Piusa XI. Rocznicę ojca i matki dzieci uczczą uroczyście. Papież — to Ojciec całej rodziny — Kościoła św. A ten Papież to jakby Polak — nasz, bo w Polsce był, na Polskę patrzał i Polskę kocha. Co zrobicie? Obmyśleć Akademję papieską (do nabycia w Związku). Zdobyć się na szlachetny czyn! Ożywić w sercach religijne życie! Co jeszcze?

13, 20 i 27 lutego — albo w *ostatnie trzy* dni miesiąca odbywać się będą adoracje Najśw. Sakr. w kościele.

Dwa obozy: rozszalała dzicz, wołająca o gorzałę i hulanie — i zorganizowana armja dobrych katolików, adorująca Boga utajonego. A wy co zrobicie? Wspólna adoracja Stowarzyszenia — urządzić ją ładnie i licznie — wspólna Komunja św. — Na sali zebranie karnawałowe — przeplatane wesołemi monologami (do nabycia w Związku).

W jaki sposób przeszkodzicie pijaństwu i hulatykom? I co jeszcze?...

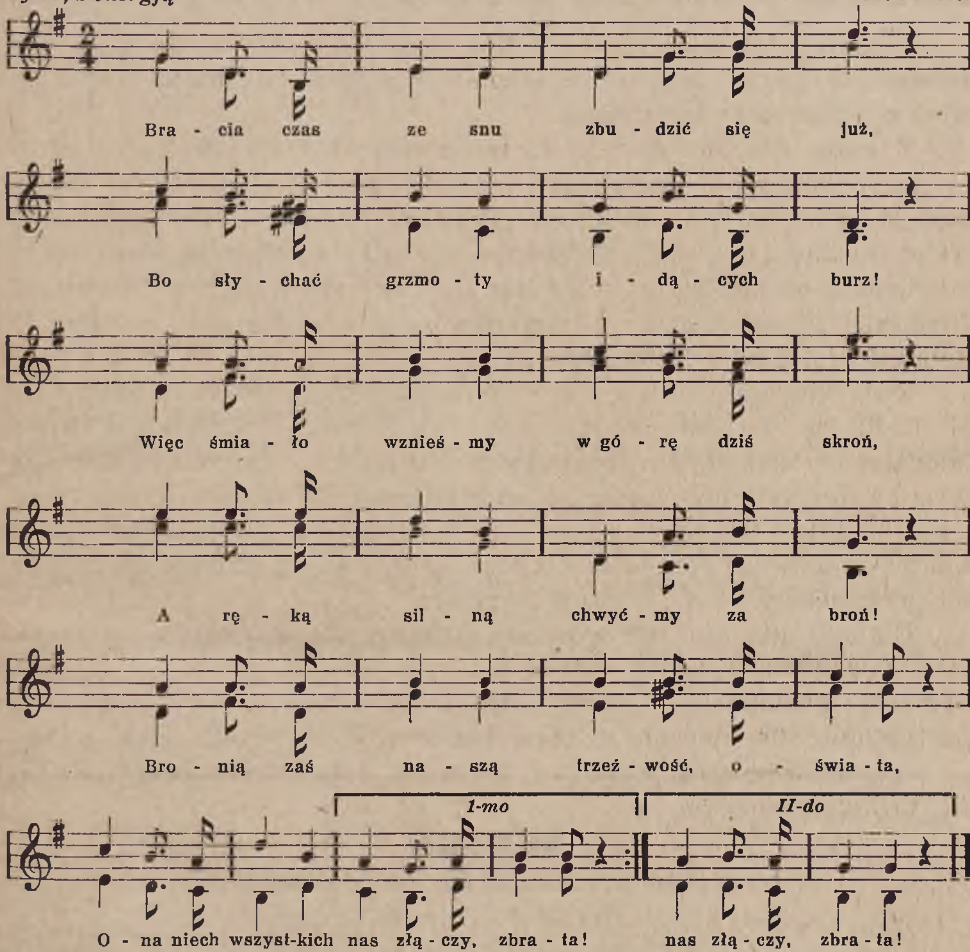
Odesłaliście już sprawozdanie roczne? Prenumeraty za gazetkę? Wkładkę Związkową? Jeszcze połowa Stow. nie urządziło Walne Zebranie i nie przysłało Sprawozdania!

Opieszali — wstyd! — Czy znów trzeba urgować i wytykać?

Do broni, bracia!

(Układ na dwa głosy równe)

Żywo, z energją **O. M. ŻUKOWSKI**



2. Dawniej okrutny szydził z nas wróg,
Że nas w niewolę wtrącił Sam — Bóg,
Bośmy — grzeszyli, więc Jego grom
Bił w ukochanej Ojczyzny dom!
    Bośmy swawolą wolność stracili,
    Polskę przegrali i ją — przepili.

3. Więc, drodzy bracia, niech każdy z nas
Powie dziś sobie: „Już wielki czas,
Bym wreszcie wyrzekł się ojców wad,
Którym służyłem sam tyle lat!“
    Walkę dziś z — sobą stoczyć nam trzeba,
    A będą nam wciąż łaskawe — Nieba!

4. Więc czas już powstać z grzechów i win,
Czas zdobyć się nam na — święty czyn!
Trzeźwymi zatem nam dziś trza być,
Więc, drodzy bracia: przestańmy pić! —
    Kto trunkiem rozum sobie zamąca,
    Sam siebie w straszną niewolę wtrąca!

Głos do braci Druhów Stowarzyszeń Młodz. Polskiej diecezji Tarnowskiej

Druhowie! Opiekunowie Kół Młodzieży M. T. R., a zarazem gorliwi zwolennicy partji „Piasta“ zapowiadają w swych pismach marsz na wieś po młodzież dorastającą.

Z czem oni się obecnie do nas wybierają? Z jakąś ideą agraryzmu polskiego, a raczej pod płaszczykiem nowych reform zaprowadzić młodzież pod sztandar „Piasta“. Obiecują opiekę Młodzieży Akademickiej „ludowej“ wysuwają różnych opiekunów dla duszy młodzieńca wiejskiego, naśmiewając się z naszych Patronów i Patronek i naszych zrzeszeń, którym przyświeca taki wzniosły ideał wyrabiania dobrych Polaków i Katolików.

Otóż Kochani Druhowie — Wiadomo wam, że Koła Młodzieży M. T. R. nie święciły dnia tak wielkiej uroczystości jak Patrona Młodzieży Polskiej św. Stanisława Kostki, — a więc dowiodły, że wychowanie religijne niema w ich organizacjach miejsca. Mówią tylko o postępie, dotychczas jak wiemy z doświadczenia opartym na wspólnych tańcach, zabawach i przedstawieniach. Żadnego agraryzmu w ich robocie nie widzieliśmy. — Oj biedny to postęp.

Dlatego apeluję do Kochanych Druhów; Bądźcie czujni i umiejcie swą zwartością i pracą bronić waszych cichych wiosek od tej propagandy postępowej, któraby już w te młode dusze zaszczepiała partyjnictwo tak obecnie dzielące lud na wsi na wrogie sobie obozy,

IRENJUSZ SZAROTKA

Waluś

(Młodzieży stowarzyszonej poświęcam)

Było to wątłe, czternastoletnie chłopię. Miało piękne, duże, niebieskie oczy, włosy jasne i duszę jasną. Miało na sobie coś w rodzaju zgrzebnej, brudnej i podartej koszuliny. Na tej koszulce wisiały strzępy brudne, które niegdyś były ubraniem. Bosy był i głowę miał odkrytą zawsze. Ponieważ był nawet do pasienia bydła niezdatny, błąkał się bezczynnie po wsi i lasach okolicznych i polach, a zawsze w towarzystwie psa Wiernusia, z fujarką w ręce. Nielitościwa macocha biła go bez litości, głodziła, ubierała licho. Nikt go inaczej nie nazwał jeno: „głupi Waluś“. Waluś nie zaznał nigdy litości, ani dobroci ludzkiego serca, rzadko usłyszał jakie dobre słowo. Pomimo wszystko on świat cały i ludzi kochał, do nikogo żalu nie czuł. Jego biedną duszę sierocą potrafiła zrozumieć i odczuć jedyna istota pies włóka, Wiernuś. To też przywiązał się Waluś do tego psa i nie rozłączał sią z nim nigdy. Wytworzyła się między nimi prawdziwa przyjaźń, zbliżała ich do siebie wspólna niedola.

Do wsi nastał nowy nauczyciel i z chwilą tą zaszły w życiu Walusia wielkie zmiany, lecz na krótko niestety. Nauczycielem tym byłem ja. Kiedy tylko szedłem na przechadzkę, zawsze widziałem w pewnym

akademikom t. zw. „ludowym“ powiedzmy — niech się uczą sami, bo jak się będą odrywać od swej pracy, to sami niewiele będą umieć, ani nas niczego nie nauczą.

Młodzież wiejska musi głośno powiedzieć — . My za opiekunów akademików „ludowych“ nie chcemy, ani ich postępu nie uznajemy, ani pod sztandar partji „Piasta“ nie pójdziemy — Tam droga dla tych co uczciwej oświaty nad młodzieżą polską uznać nie chcą, a sami błądzą w ciemnościach.

Druhowie! Wasz sztandar Bóg i Ojczyzna — a wszystkie sztandary dzisiejsze w proch się z latami rozlecą.

Wasz Wojciech Grzanka
prezes Stow. Młodż. Polskiej w Jastrząbce Nowej

Przypisek od Redakcji. *Chętnie umieszczamy ten śmiały i szlachetny głos druha Grzanki. Szkodliwej agitacji i rozbijaniu młodzieży musimy się przeciwstawić. Niech żyją Stowarzyszenia polskiej i katolickiej Młodzieży!*

PODZIĘKOWANIE

Przew. ks. Dziekan Jasiak z Zakliczyna zrobił piękny prezent Związkowi, bo przywiózł dlań z Ameryki 150 wspaniałych przeźroczy.

Przew. ks. Patron Karaś z Rzezawy ofiarował na cele Związku — nowy rower! W ten sposób ułatwi się pomocnikowi kancelaryjnemu wyjazdy do najbliższych Stowarzyszeń.

Na tem miejscu składa Związek Czcigodnym Dobrodziejom gorące Bóg zapłać! **Vivant sequentes!**

---

odstępie, za sobą, jak cienie, dwóch przyjacieli: Walusia i Wiernusia. Zawsze widziałem wpatrzone w siebie badawczo oczy o wyrazie pełnym słodyczy i niewinności, Walusiowe oczy. Często poiłem w lesie słuch i duszę płaczem Walusiowej fujarki. W tonach fujarki Walusia łkały łzy jego niedoli, drgała cicha skarga i żałosna wymówka ludziom ich braku serca. Albo czasem chodził Waluś po górach i nadchnionym wzrokiem spoglądał w niebiosa. To kwiatka zerwał i rozmawiał z nim... o Bogu.

Czytałem niejedną nowelkę w rodzaju „Janka muzykanta“, Sienkiewicza. Byłem przekonany, że bohaterami tych nowelek są postacie napewno fikcyjne, że tam tylko o wyrażenie myśli chodzi. Aż tu sam miałem szczęście spotkać taką nieszczęśliwą duszę, która nie dla tego świata przyszła tu na ziemię.

Przed chwilą otrzymałem „Młodego Polaka“. Byłem w nim tak zaczytany, że nie zauważyłem kiedy się otworzyły drzwi. Dopiero nieśmiało wymówione słowa: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! zwróciły moją uwagę. Spoglądam z poza gazety i widząc w uchylonych drzwiach głowę Walusia. Na wieki wieków, odpowiadam i zrywam się do powitania bardzo pożądanego gościa, a właściwie gości, bo i Wiernuś wsunął się nieśmiało za Walusiem do mego pokoju. Waluś był taki nieśmiały i jakby wystraszony, że ledwom go od drzwi odciągnął i na krześle usadził. Wychudłą rączyną przyciskał do piersi

Co u was słychać?

Protokół z Zebrania założycielskiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej w Górze Ropczyckiej.

Góra Ropczycka. — Dnia drugiego stycznia b. r. zebrała się licznie młodzież męska z gminy: Góra Ropczycka w sali budynku Ochotniczej Straży Pożarnej o godzinie 3·30 po południu, celem zawiązania Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej tutejszej gminy.

Ze starszych przybyli między innymi ks. proboszcz Michał Chłoń i pan dyrektor szkoły Romański. Zebraniu przewodniczył ks. proboszcz Chłoń, który wygłosił przemówienie, w którem przedstawił cel, zasady, jakoteż środki prowadzące do urzeczywistnienia celu Stowarzyszenia. Następnie przemówił pan dyr. Roman Romański, który wskazał potrzebę zawiązania takiego Stowarzyszenia i zachęcił młodzież gorąco do zgłoszenia się na członków.

Po tych przemówieniach nastąpił wpis członków. Zapisało się 43 jako członków zwyczajnych. Potem wybrano Zarząd Stowarzyszenia w następującym składzie: druh Roman Łaszewski, ucz. V, kl. gimn. prezes, druh Franciszek Kolebok, ucz. kl. VI gimn. sekretarz, druh Łaszewski Bolesław, ucz. kl. IV gimn, skarbnik, druh Stec Mieczysław, ucz. kl. III gimn. bibljotekarz, druhowie: Bronisław Broda, Róg Adam, Feret Tadeusz, radni, druh Pupa Adam gospodarz sali.

Patronat zaś tworzą ks. proboszcz Chłoń jako patron i pan dyr. Romański jako wicepatron.

---

swój skarb największy, fujarkę, jakby się obawiał, że mu ją zabiorę. Rozglądał się ciekawie. Wstał i chodził po pokoju. Z wyrazem podziwu i niemego zachwytu wpatrywał się w wiszące na ścianach mego pokoju obrazy. Najdłużej zatrzymał się przed obrazem przedstawiającym śmierć Aleksandra Wielkiego, w wykonaniu niemieckiego artysty G. Piiot. Z oryginalną naiwnością interpretował myśl obrazu i zwracał uwagę na takie szczegóły, których ja nie zauważyłem nigdy, pomimo że w obraz ten wpatruję się czasem całemi godzinami. Dałem Walusiowi obrazek przedstawiający zabawę dzieci z gęśmi p. t. „Lied ohne Worte". Tyle uciechy mu tem sprawiłem, nie potrafię wyrazić, Waluś jednak wyraził to... swemi oczyma. Wzrok jego padł na rozłożonego na stole „Młodego Polaka". Prawdziwa gazeta? — zapytał i dotknął się papieru końcem palców, ze czcią, jak jakiej świętości. Prawdziwa, potwierdziłem nie wiedząc co on przez to słowo rozumie. „I pon tę gazetę czytają?". A czytam, bo co? „To pon muszą być bardzomądry"... Wiesz Waluś, że ja nawet znam tego człowieka, który tę gazetę pisał. W oczach Walusia wyrosłem do niebywałych rozmiarów, zaimponowałem mu nadzwyczajnie, „Jezus! I wy tego pana znacie? To musi być pewnie jakiś wielki pan". A tak, to jest bardzo dobry, ale nie pan tylko ksiądz. Ten ksiądz cię Walusiu bardzo lubi, bo lubi wszystkich młodzieńców polskich. Wiesz ty o tem? „Cie! ten jegomość mie lubią? Jezusie!"

Opłata ryczałtem uiszczona

Nr. 2 Luty 1927 Rok VII

DUSZPASTERZ MŁODZIEŻY

Pismo Związku Stowarzyszeń Polskiej Młodzieży dla Patronatów

Prenumerata: Rocznie . . . . 2 Zł Półrocznie . . . 1 Zł	Redakcja i Administracja: Tarnów, Chyszowska 5	Konto czekowe P. K. O. Kraków: Nr. 401.068 Numer telefonu: 301

Dnie i godziny urzędowe: PONIEDZIAŁKI, WTORKI i ŚRODY przed południem

Duszpasterz w walce z pijaństwem

Od dnia 1-go do 8-go lutego przeprowadzają katolickie organizacje przeciwalkoholowe propagandę, wzywającą do wytężonej walki z alkoholem. Przyznają wszyscy, że nie powinno w tej walce braknąć nas, Duszpasterzy! Kto bowiem z nas nie wie, jak okropnem źródłem grzechu jest pijaństwo w parafji?

Wiemy, czego dokonał zapał **O. Mathewa** w Irlandji.

Tylko ogólny zapał, umiłowanie sprawy — może ruszyć sprawę naprzód!

Znamy w diecezji czcigodną postać **ks.** S. Przyszedł do wsi, ze złych zwyczajów okrzyczanej. Ale — bo tam pięć karczem na duszę ludu pracowało. Dziś uchodzi ta parafja za wieś kulturalną i wzorową! Zaczęło się jej odrodzenie z tą chwilą, kiedy zatkał źródło grzechu — zburzył pracowitą ręką i zabił oddechem gorącego zapału — karczmy!

To samo, co o O. Mathewu, czytamy o kardynale Marningu: „Najściślej z jego biskupią i kościelną działalnością łączyła się jego nadzwyczajna praca charytatywna, prywatna i publiczna, jego **życiowa walka z alkoholizmem**, której poświęcił swe najlepsze siły tak ciała, jak ducha“.

Na synodzie westminsterskim, w roku 1890, przedłożył biskupom angielskim 8 rezolucyj, które przyjęli:

1. Ofiarowanie Mszy św. i wystawienia N. Sakramentu na intencję wytępienia pijaństwa, wytrwania abstynentów, krzewienia cnoty wstrzemięźliwości.

2. Odmawianie co tydzień różańca na tę samą intencję.

3. Praktykowanie jakiegoś umartwienia w piciu pod kierownictwem i za zezwoleniem spowiednika.

4. Unikanie knajp i innych wyszynków.

5. Wstrzymanie się od wina i każdego napoju upajającego w piątki i soboty, na cześć cierpiącego Chrystusa i boleści Marji.

6. Wstrzymywanie się zupełne od napojów palonych.

7. Zobowiązanie do wstrzymania się od wina i innych napojów upajających na rok cały.

8. Zobowiązanie się do tego już na całe życie.

Literatura przeciwalkoholowa i historja tej walki zna chlubne nazwiska polskich kapłanów i wogóle polskiego duchowieństwa! Owszem, możemy śmiało powiedzieć, że wśród kapłanów powszechne jest przekonanie, że z alkoholem należy walczyć i wielu do tej walki już się zabrało.

Co **należałoby praktycznie** zrobić?

1. Walkę z pijaństwem trzeba zacząć już wśród dzieci. I tu bardzo nadaje się zakładanie *Bractwa Dzieciątka Jezus,* którego statutem możemy służyć.

2. Wśród młodzieży i ludu pożytecznem będzie *Bractwo Trzeźwości,* znane w naszej diecezji.

3. Zwłaszcza **usilnie** winien duszpasterz młodzieży pilnować młodzież Związkową, dostarczyć jej książek i pism odpowiednich, oraz samemu się starać być *occurant* w tej sprawie.

4. **Tępić koniecznie trzeba wybryki** w gminach: „zwyczaje“, „kolędniki“, „turonie“, „draby“, „zmówiny“, „dobre noce“, schadzki i pilne mieć oko na karczmach w parafji. Czy nie odmykają w niedziele i święta szynków, czy nie urządza się w karczmach i po domach muzyk, czy nie sprzedaje się małoletnim i to na „burg“ wódki, czy nie przyjmuje od chłopców (a także od dziewcząt) kradzionych rzeczy.

Wreszcie jedno: Księża abstynenci winni się porozumiewać, zachęcać i żywy wpływ na swe otoczenie wywierać.

Otwieramy w „Duszpasterzu“ nad tem zagadnieniem dyskusję. — Prosimy. *Ks. Rogóż*

*
* *

P. S. Polecamy z literatury: *Książki b. liczne* oraz tablice poglądowe: *Składnica abstynencka, Poznań, Aleje Marcinkowskiego.*

Książki: *Kościół a nowoczesny ruch przeciwalkoholowy* i *Duchowieństwo w walce z alkoholem.*

Sztuki dram.: Dalewski: *Lekarstwo na wszystko*
X. Lenartowicz: *Nie kupuj kradzionego*
O ziemię.

Jakim winien być Duszpasterz młodzieży?

(II)

Mówiliśmy poprzednio o jednej zalecie duszpasterza młodzieży. O *sercu.* — Wymieniliśmy serce, jako pierwszy, kardynalny przymiot. Trzeba jeszcze oprócz serca i czego innego — trzeba — **rozumu.**

1. Młodzież, jeżeli chcemy ze skutkiem ją w stow. i poza stow. wychowywać, trzeba *znać.* I nietylko młodzież samą, ale jej środowisko, jak: rodziców, lud, otoczenie całe i trudności, na jakie młodzież napotyka.

Trzeba znać *psychologję ludu* i wczuć się w *psychologję młodzieży* i na tej znajomości budować swoją pracę.

N. p. ileśmy się nawyzywali i nazłościli, że chłop nasz jest ciężki, nie ceni sobie oświaty, że chłopiec, mimo napomnień, lgnie do zbytków. „Komedyjki toby grali wciąż“ — narzekamy, ale wysłuchać pożytecznego referatu (czy krótszy będzie, jak na 1 godzinę?), lub książkę wziąć pożyteczną o uprawie roli (a dlaczego my nie czytamy odrazu sążnistych i mądrych artykułów wstępnych, tylko zaczynamy od „kroniki?) to ani słychu!

A gdyby nas nie uczono 8 lat i jeszcze 4 w seminarjum, czy nie podobnie robilibyśmy, jak ci, na których narzekamy?

Na duszę ludu składają się: materjalizm, egoizm, ociężałość, podejrzliwość, nieufność i namiętne przesycenie się ziemią. — Pogadaj z chłopami pod kościołem czy przed zebraniem o ideowej pracy, to zrobi jaki taki kwaśno-słodko-pobożną minę i czmychnie ukradkiem. Zacznij głośno dowodzić, miny stroić, o koniach i źróbkach dyskurs prowadzić, o jarmarkach rozprawiać, zaraz ich będziesz miał pełno koło siebie.

2. Stąd płyną wnioski:

a) **do młodzieży nie trzeba mówić długo,** monotonnie i tylko moralizować. Niech ta przemowa trwa 10 minut, niech będzie plastyczna, żywa, z zapałem i miłością wygłoszona;

b) **nie chciejmy odrazu zrobić wszystkiego,** n. p. odrazu, po pierwszem zetknięciu się, przerobić ich w aniołów.

Zawsześmy piętnowali tę wadę, że jaki taki dopiero raz, dwa razy zbliżył się do młodzieży, jeszcze się nie spocił należycie, dopiero trzy tygodnie ma stowarzyszenie i to licho prowadzone, a już chce, by tych i tamtych wybryków się wyzbyła.

Nigdzie w przyrodzie nie znajdujemy podobnego zjawiska. Wszędzie praca, jeśli ma być skuteczną, musi być umiarową, systematyczną, a duszpasterz musi zdawać sobie z tego sprawę, iść krok za krokiem, rok za rokiem i tępić wadę za wadą.

3. *Młodzież ma swój świat.* Trzeba umieć do niej szczebiotać. Nie znaczy to — broń Boże — żeby posługiwać się ich gwarą, z nimi figlować na ich sposób — młodzież chce widzieć w swoim Patronie — *namaszczenie kapłańskie,* przejaw praktyczny swej świętości — *wiarę.*

Czytaliśmy w tej sprawie choćby żywot X. Bosko, X. Adamskiego, Zarys psychologji młodzieży, lub choćby Förstera: „Nauka o wychowaniu"? Nie zaszkodziłoby naprawdę te trzy książki przestudjować.

4. Wreszcie jeszcze jedno: Duszpasterz musi być **dobrym organizatorem.** Musi więc mieć plan, wyrobić sobie swój *system,* umieć pozyskać współpracowników, oddać im działki pracy i pozwolić temu pracownikowi świeckiemu zbierać laury i pochwały. Co ta o to, że jego pochwalą, owszem, byle Chrystus był opowiadany.

Ale nie znaczy to, żeby duszpasterz, raz powierzywszy młodzież świeckiemu pracownikowi, już nie miał o młodzieży i o tej dziatwie myśleć. Niechże Bóg broni!

Nawet gdy ks. Wikary jest Patronem, ks. Proboszcz jest odpowiedzialnym za parafję, za duszpasterstwo, winien się zatem interesować pracą i to zainteresowanie żywo objawiać.

A więc powinien o tem ze swoim pomocnikiem rozmawiać, zachęcać go, a nie zrażać, powinien od czasu do czasu sam się pokazać młodzieży na zebraniu, na uroczystościach, pochwalić ją, wyrazić swą ojcowską troskę o młodzież, pochwalić i podnieść znaczenie opieki duszpasterskiej nad młodzieżą wobec parafji, pomagać pracy w stow., przy sposobności, n. p. przyjdzie chłopiec do kancelarji parafjalnej na zapowiedzi lub po metrykę, jest przy robocie na zagonie plebańskim — spytać się go, czy jest w stow., może urząd jakiś piastuje, czy czyta gazety, a nawet okazać mu w jakiś sposób życzliwość i względy.

Dotąd nikt z Patronów nie zabrał głosu nad poprzednim artykułem — może przecież ktoś się odezwie w tej poruszonej sprawie. *R.*

Nadbudowa naszej Organizacji

(Artykuł dyskusyjny)

Stowarzyszenia młodzieży rozrastają się. Daje się jednak zauważyć jeden brak: dotąd nie obmyślono, co zrobić z tą młodzieżą, która zasmakowała w życiu organizacyjnym, przejęła się jego zasadami i zostaje naraz po żeniaczce lub w starszym wieku) bez organizacji.

A choćby się każda jednostka trzymała Kościoła i religji, czyli żyła w duchu zasad stowarzyszenia i choćby n. p. wstąpiła do ideowo najbardziej odpowiadającego stronnictwa politycznego, to i tak trudności podniesione nie zostaną usunięte.

Bo wiele jest takich jednostek, które albo są *leniwe* i zadowolone, że już nie muszą chodzić na zebrania, czytać książki, płacić wkładki i nie będą się pchały do stowarzyszeń politycznych, 2-o albo są *niedość wyrobione*, raczej rozparzone i mogą dostać się do rąk ludzi i stronnictw nieuczciwych, (młodzież podkształcona stanowi dla nich pożądany nabytek), albo 3-o choćby zaciągły się pod sztandar stronnictwa dobrego, nie zostaną te jdnostki dla spraw katolickich wykorzystane, bo te stronnictwa, jak dotąd akcji społeczno-katolickiej, twórczej i planowej nie prowadziły, a tylko ograniczają się do spraw ściśle politycznych i partyjnych.

Przeciwnie — dobrze pomyślana organizacja młodzieży stow. dorosłej i wychowanków stow. żonatych.

1. zabezpieczy im samym dobre wychowanie się w katolickich i społecznych zasadach.

2. dla sprawy katolickiej w parafjach, w powiecie, w diecezji i w Polsce pozyska *działaczy* młodych ideowych, przygotowanych i pewnych.

3. w ten sposób nasyci parafje, powiaty z biegiem lat ludźmi, od małego wychowanymi w szkole katolicko-społecznej i

4. przy ich pomocy będzie można przeprowadzić każdą akcję katolicką w parafjach, powiatach, diecezji w dziedzinie religijnej, społecznej, politycznej i gospodarczej.

Oni, dobrze zorganizowani staną się dla duszpasterza m ę ż a m i z a u f a n i a, przez nich i z nimi prowadzi duszpasterz akcję katolicką i społeczną w parafji — oni zadecydują przy wyborze komitetu parafjalnego, do rady gminnej, do kółka rolniczego, kasy Stefczyka itp., oni w parafji stać będą na straży ducha dobrego w szkole, w gminie — otoczą opieką młodzież, stowarzyszenie, przeprowadzą po myśli katolickiej wybory w parafji — będą mieć otwarte oko na wszelkie sprawy, interesujące parafję. Będzie to zadaniem *Kół parafjalnych.*

Oni złączeni w *organizacje powiatowe* — będą czuwać nad tem samem w powiecie, co Koło parafjalne w parafji.

Wtedy nada się w powiecie jednolity kierunek akcji katolickiej,

dostarczy się w razie jakichś wyborów mowców katolickich na zebrania i wiece.

Oni, ujęci w *Diecezjalny Związek*, — wspólnie będą się porozumiewali i jednolitą akcję będą prowadzić.

Jak przeprowadzić taką akcję?... Możnaby tę sprawę tak ująć:

Jednostką najniższą jest *Koło parafjalne*. Należą do niego starsi druhowie — po latach 25-ciu i żonaci byli członkowie Stowarzyszenia. Wybierają sobie prezesa. Utrzymują ciągły kontakt z Proboszczem. Co miesiąc odbywają zebrania, na których odbywają sprawy bieżące, czytają czasopisma: Kierownik, Przegląd Społeczny i inne.

Koła parafjalne na terenie powiatu łączą się jeszcze w jedną organizację II-rzędu: *Koło powiatowe*. Członkami zwyczajnymi są Koła parafjalne i nadzwyczajnymi — osobistości powołane przez Zarząd i Ks. Patrona. Zarząd stanowią: Prezes, Sekretarz, Skarbnik i jeden z księży z powiatu, zwyczajnie Patron z któregoś Stowarzyszenia. *Koło powiatowe* odbywa zebrania co kwartał, prowadzi książkowość. Na zebraniach czyta się i omawia bieżące sprawy w powiecie i układa się plan pracy na kwartał w kołach. Z urzędu należy do Zarządu Sekr. okr. lub jego delegat.

Koła powiatowe łączą się w diecezji w Związek diecezjalny. Członkami jego są Koła powiatowe — i osobistości oraz instytucje, przyjęte przez Radę Związkową. Tworzą ją: Delegat Związku Stow. Młodz., Prezes, sekretarz, skarbnik. Związek odbywa Zjazdy Kół powiatowych raz do roku zwyczajnie, a może, w razie potrzeby zwoływać Zjazdy nadzwyczajne.

Zjazd zwyczajny przyjmuje sprawozdania delegata Kół powiatowych, składa sprawozdanie ze swej działalności i kasy, dokonuje wyborów, omawia bieżące sprawy i plan pracy na przyszłość.

Tematy na obrady Kół powiatowych mogłyby być takie:

1. My a zadania religijne. (Mamy być sami wierzącymi, prawdziwymi katolikami i brać żywy udział w życiu Kościoła).
2. My jako współpracownicy z duszpasterzem w akcji religijnej parafji.
3. My a bieżące sprawy społeczno-gospodarcze w powiecie.
4. „ „ „ polityczne w powiecie.
5. Jak przemawiać na zebraniach młodzieży.
6. „ „ „ „ politycznych.
7. „ „ w założeniu straży pożarnej.
8. „ „ „ „ kółka rolniczego.
9. „ „ „ „ Kasy Stefczyka.
10. „ „ „ „ sklepu spółdzielczego.
11. „ „ „ „ zniesieniu karczmy.
12. „ „ „ „ szkoły katolickiej.
13. „ „ „ „ stowarzyszenia młodzieży.

Przeciwko temu projektowi skierowano takie zarzuty:

1. Na to jest *Koło senjorów,* wymienione w statucie.

Odpowiedź jest prosta: Koło senjorów jest tylko w stowarzyszeniu, a tu chodzi o skupienie celowe wychowanków całego Związku w diecezji.

2. Na to jest Liga katolicka.

Odpowiem: Są diecezje, gdzie jeszcze niema Ligi i nie wiadomo czy i kiedy będzie.

Liga choćby powstała, obejmuje wszystkie stany, a projektodawcy widocznie chodzi o samych wychowanków stow., tak jak są wychowankowie np. Pomocnicy Salezjańscy, Chyrowscy i t. p.

3. Przymnoży to księdzu proboszczowi pracy.

Odpowiedź: Raczej przeciwnie, ujmie mu pracy. Bo wychowa sobie o czem wszyscy marzymy, apostołów świeckich. Jeden z nich będzie go wyręczał w prowadzeniu stow., drugi kółka roln., trzeci w kasie Stefczyka. Wchodząc do rady gminnej będą oni żywiołem pewnym, katolickiem.

4. Zaszkodzi to proboszczowi, bo powiedzą, że ma klikę zauszników.

Odpowiedź: Czy oponent uważa za potrzebne, by proboszcz miał w parafji mężów zaufania, na którychby mógł liczyć?.

Otóż wychowankowie stow. mają być takimi mężami.

Tylko z tą różnicą, że kiedy często zyskiwał sobie duszpasterz pomocników za zagon pod ziemniaki, albo odstąpienie pastwiska — i byli to ludzie na zewnątrz księdzu oddani, a często jednostki bez charakteru, to ci byliby wyznawcami katolickiej akcji z przekonania, nie dla oka księdza tylko dla wiary i żywiołowego umiłowania królowania Chrystusa w parafji.

Od Redakcji:

Zresztą artykuł jest tylko nadesłanym projektem dyskusyjnym. Zapraszamy bardzo do zgłosu.

Rady okręgowe

Dotąd w Statucie Stow. Młodzieży nie ma osobnego artykułu o sekretarjatach i Radach okręgowych. Poszczególne Związki tworzą okręgi na swój sposób i obierają doświadczenia, które uzgodnione będą stanowić niezbędny materjał przy tworzeniu artykułów o Radach okr. w naszym statucie.

Nasz Związek załatwił sprawę okręgów w ten sposób, że uprosił w każdym powiecie jednego z księży (w nowosądeckim p. Jeża) by, jako *sekretarz okręgowy* zastępował interesy Związku w powiecie (okręgu), a do współpracy w S. O. powołał w porozumieniu z Patro-

nami i Stowarzyszeniami wybitniejsze jednostki z Okręgu tak z duchowieństwa jak nauczycielstwa, obywatelstwa i młodzieży. Jednostki te w liczbie dozwolonej tworzyły *Rady okręgowe* i były w stosunku do Sekr. okr. instytucją doradczą i współpracującą.

Takie sekretarjaty i Rady okr. powstały i pracują w powiatach: brzeskim, bocheńskim, dąbrowskim. grybowskim, limanowskim, mieleckim, nowosądeckim, tarnowskim. W ropczyckiem i pilzneńskiem, próby się dotąd nie powiodły.

Pokazały się jednak pewne braki w takiem ujęciu. Popierwsze z powodu niewielkiej ilości członków Rady mogło się zdarzyć tak, że na kwartalne posiedzenie nikt albo bardzo mała ilość przybyła, co uniemożliwiło posiedzenie i działalność Rady.

Po drugie, że poza tymi jednostkami nikt więcej w powiecie nie interesował się istnieniem Rady, Sekretarjatu okręgowego i ich działalnością.

Wobec tego Związek zaproponował zmiany w składzie Rady w ten sposób, że członkami Rady mieliby zostać wszyscy Patronowie, wicepatronowie i prezesi z okręgu wybitniejsze jednostki, które interesują się stowarzyszeniami młodzieży. Zaś Rada dotychczasowa stałaby się wydziałem tej szerszej Rady. Propozycję tą przyjęły wszystkie okręgi na posiedzeniach. które się odbyły:

7/I. w Grybowie, 8/I. w Nowym Sączu i w Limanowej 17/I. w Bochni, 18/I. w Brzesku, 19/I. w Dąbrowej, 24/I. w Pilźnie, 25/I. w Tarnowie, 26/I. w Mielcu.

W Grybowie prezesem Rady okr. jest ks. kan. Solak, a sekretarzem okr. ks. prefekt Filipczyk. (Dokończenie nastąpi)

Ogłoszenia

1. *Polecamy broszurki:*

1. Podstawy akcji katolickiej — 0'30 gr.

2. Akcja katolicka na wsi — 0'80 gr. Do nabycia w Redakcji „Dzwonu Niedzielnego", Kraków, Sienna 5.

2. Odbyły się rekolekcje dla młodzieży:
w *Baranowie* udzielali ks. Bochenek i ks. Dec,
w *Tyliczu* udzielał ks. Habas,
w *Zagorzycach* i w *Górze Ropczyckiej* udzielał ks. Rogóż.

3. Prosimy bardzo przypilnować Zarządy, by coprędzej odesłały Sprawozdania roczne, prenumeratę i wkładkę związkową.

Wydawca: Związek Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej Redaktor odp.: Ks. Rogóż
Z Drukarni Zygmunta Jelenia w Tarnowie, pod zarządem Władysława Mroza

Wpisowe ustanowiono 50 gr., wkładkę miesięczną 15 groszy.

Posiedzenia Zarządu będą się odbywać 2 razy w miesiącu, podobnie jak i Zebrania ogólne członków.

Zebranie zakończono odśpiewaniem „Roty“ Marji Konopnickiej: „Nie rzucim ziemi“ i pieśnią „My chcemy Boga“.

Góra Ropczycka, dnia 3 stycznia 1927 r.

Franciszek Kolebok
sekretarz

Roman Łaszewski
prezes

* * *

Od Związku: *Ukochanych Druhów serdecznie witamy w naszych szeregach. W ten sposób uwieńczyliście rekolekcje, w których tak licznie i pobożnie braliście udział. Trwajcie tylko w swym postanowieniu i kochajcie ks. Patrona.*

Porąbka Uszewska (pow. Brzesko). — Urządziła ledwie święto Młodzieży. U nich odbył się kurs organiz., w którym brało udział 110 druhów z 12 stow. okolicznych. W styczniu odbył się opłatek. Stowarzyszenie dziękuje ks. Patronowi Lassowskiemu za wielkie dla nich poświęcenie.

Gurgul
sekretarz

Ze Złotej Księgi: *wicesekretarz okr. druh* **W. Góra** *z Brzeska, otrzymał w Starostwie awans za* **chwalebne spełnianie** *swoich obowiązków służbowych. Kochanemu Współpracownikowi serdecznie gratulujemy!*

Przeczytałem mu mój artykulik: Jesień, który odesłałem w tym dniu do druku, do „Naszego Głosu“, (Tarnów, Seminarska 7). Podczas czytania rzucałem badawcze spojrzenia na Walusia. W oczach jego widziałem dziwne przebłyski inteligencji, tej Boskiej potęgi, tkwiącej w każdym człowieku, która nas czyni wyższymi ponad wszystkie stworzenia. Łowił chciwie każde słowo, a kiedy doczytałem do wzmianki o pastuszej fujarce, rzucił okiem na swą fujarkę, jakby się chciał przekonać czy ją ma przy sobie i przerwał mi czytanie. Chwycił mię kurczowo za rękę i rzekł: „To tak samiuteńko napisane, jak jo se myślę. Tak samiuteńko. Wczoraj se grałem w lesie koło połednia to tak samo se płynął dym z pola i mego grania słuchał“. Na żądanie Walusia musiałem czytać to samo jeszcze dwa razy. Waluś okazał bardzo silną pamięć słuchową, niektóre wzroty umiał na pamięć.

Radość i zachwyt Walusia nie miały granic, kiedy wyjąłem z pudła skrzypce. Pociągnąłem kilka razy smykiem i chciałem coś zagrać, lecz Waluś musiał wziąć do ręki skrzypce i znowu spytał: „Prawdziwe?“ Zagrałem pogrzebowy marsz Chopina. Dopełniały muzyki bijące na Anioł Pański dzwony. Waluś szeroko otwarł usta i cały zamienił się w słuch, podziw i szczęście. Przyłożył fujarkę do ust i począł grać za mną. Grałem ten utwór dopóki Waluś melodji nie „chwycił“.

(Dokończenie nastąpi)

MARJA STUDNICKA

Na 10-lecie Stow. Młodz. w Siołkowej

Stow. w Siołkowej obchodziło 10-lecie swej pięknej pracy. Opis uroczystości podamy w następnym numerze. Dzisiaj umieszczamy wiersz naszej poetki i wielkiej działaczki

Dziesięć lat — czasu szmat
Wicher pognał w dal — -- —
Odkąd druh, młody zuch
Rękę bratu dał...
Przysiągł w głos — wspólny los
,,Jedność" — Związku moc!

Dziesięć lat — czasu szmat
Przeszło — gdyby z bicza trzasł!...
Odkąd nas wiąże nić,
Co nam każe wspólnie iść
W przyszłość — w jasny dzień,
Co go nie ścmi żaden cień!...

Hej! druhowie! ramię wraz!
Dziesięć lat — to długi czas
Przeżyliśmy już —
Przetrwaliśmy już. —
To wśród burz, to wśród jasnych [zórz!...

Hej! któż dzisiaj zmoże nas?
Dziesięć lat — toć długi czas
Przeżyliśmy wraz!
Nie słabnie w nas duch!...

Żyje w nas tej Wiary moc,
Której nie przestraszy noc —
Toć nie zmoże żaden wróg
Tam, gdzie siłą ducha — Bóg!
Dalej więc — ramię wraz!
Pójdziem naprzód w każdy czas,
Już nas łączy dziesięć lat,
Odkąd druh — druhowi brat.

Stójmy silnie — niechaj wróg
Nie śmie zajrzeć w Związku próg!

W górę sztandar — a my dłoń
Z dłonią złączmy wraz!
Przysięgnijmy razem iść,
W zgodzie i miłości żyć,
Przysięgnijmy wraz,
Niech Ojczyzna nasza wie,
Kogo synem dzisiaj zwie,
Niechaj wie, że w Związkowcu silny duch,
Że co Polak — to i druh!

Echa ze Święta Młodzieży

Tylmanowa. — Piękne sprawozdanie z życia stow. młodzieży z Tylmanowej oraz opis Święta Młodzieży przysłał druh Noworolnik, sekretarz Stow. Apelujemy do wszystkich Stowarzyszeń, żeby zabrali się do tępienia wybryków, jakie tu i ówdzie grasują między młodzieżą i by śmiało szli zwycięsko pod sztandarem: Bóg i Ojczyzna. Widać, że szlachetne ma serce druh Noworolnik.

Karwodża. — Ładnie zrobiło Stowarzyszenie w Karwodży. Przysłało do Związku sprawozdanie roczne i sprawozdanie kasowe. Wiele mieli trudności od ludzi ciemnych lub złośliwych ale nie ustąpili aż pokonali wszystkich do siebie i teraz mają jeszcze więcej członków. Co to znaczy wytrwałość i ukochanie Stowarzyszenia. Niejednym przydałoby się uczyć od Karwodżan! Cześć im!

Mielec (pow. mielecki). — Ładnie wypadła uroczystość. Poprzedziły ją — nowenna i triduum. — Do spowiedzi św. młodzież przemysłowa licznie się garnęła. Piękny obraz św. St. Kostki wymalował prof. Czapkiewicz. Po południu w samo Święto odbyła się podniosła Akademja w sali Rady powiatowej. W Akademji wzięły udział Stow. młodzieży, sodalicje, młodzież gimn. i harcerze.

Rzezawa (pow. bocheński). Żwawo pracują druhowie pod opieką młodego ks. Patrona. We wigilję uroczystości św. Stanisława Kostki przystąpili do spowiedzi św., a w niedzielę do Komunji św.

Ruda (pow. Mielec). — Stowarzyszenie składa podziękowanie Patronowi ks. prob. Zacharze za Jego gorliwą pracę w Stow. i p. organ. W. Grzance. — Święto Młodzieży uczciło spowiedzią św. i Komunją św. i uroczystym wieczorkiem. Odegrali przy tej sposobności sztukę dram.: „Do wyższych ja rzeczy jestem stworzony“.

Ujanowice (pow. Limanowa). — Uroczystość poprzedzała nowenna przed obrazem św. Stanisława Kostki. W ostatni dzień nowenny przystąpiła młodzież bardzo licznie do spowiedzi św. Zaś w samą niedzielę, uformowani w czwórki przed domem parafji ruszyli z orkiestrą do kościoła. Wieczorem odbyła się Akademja z bardzo obfitym programem. Stowarzyszenie dziękuje wszystkim Przyjaciołom za popieranie Jego celów. 18 nowych członków wpisało się w ten dzień do Stowarzyszenia. Brawo Ujanowice!

Zabrnie (Szczucin). — Tydzień przed uroczystością odmawiali druhowie nowennę do św. Stanisława i w wigilję uroczystości w liczbie 40 przystąpili do spowiedzi i Komunji św. W dniu uroczystości wygłosił bardzo pięknie kazanie Patron Stowarzyszenia ks. kanonik Jan Ligięza. Staraniem wszystkich Stowarzyszeń szczucińskiej parafji odbył się Wieczorek w Kasie Stefczyka w Szczucinie. Ponieważ nie wszyscy druhowie ze Zebrania mogli wziąć udział w Wieczorku w Szczucinie, przeto urządziło Stowarzyszenie w miejscowej szkole Wieczorek, na którym obecni byli wszyscy druhowie i ich rodzice.

Jurków (pow. Tarnów). Na św. Stanisława Kostkę całe Stowarzyszenie oraz liczna młodzież całej parafji przystąpiła do Sakramentów św. Był to bardzo piękny widok, jak również i miły poranek, który po nabożeństwie został urządzony, a w którym wzięła udział cała parafja.

Nawojowa (pow. Nowy Sącz). — W dniu 14 listopada obchodziło Stowarzyszenie, tak jak inne Święto Młodzieży. W sobotę przystąpili wszyscy druhowie do spowiedzi. Właściwa uroczystość odbyła się w niedzielę. Druhowie zebrali się przed salą, w czytelni i czwórkami, ze śpiewem na ustach i sztandarem pięknie ustrojonym udali się na sumę do kościoła.

Po sumie odbyła się uroczystość w sali szkolnej.

Olesno (pow. Dąbrowa).— Na uroczystość Chrystusa-Króla wszystkie Stowarzyszenia młodzieży męskiej i żeńskiej przystąpiły wspólnie do spowiedzi, a podczas sumy, celebrowanej przez najczcigodniejszego ks. Prałata Jana Pilcha, wygłosił ks. Patron wzniosłe kazanie. Przyjęto Komunję św. i zarazem oddano Stow. Sercu Jezusowemu, przyczem wszyscy druhowie i druhny odmawiały głośno akt ofiarowania.

Wieczorem odbyła się uroczysta akademja, ku czci Chrystusa-Króla.

I znów za 2 tygodnie mieliśmy święto naszego Hetmana młodzieży, św. Stanisława Kostki. Przyznać trzeba druhom, że za dwa tygodnie znów wszyscy poszli do spowiedzi i Komunji św. Stali się niejako bohaterami, gdyż dały się słyszeć słowa, rzucane przez tych, co więcej mówią niż wiedzą: świętoszki i t. p. Niczem nie zrażeni druhowie stoją dzielnie pod swym sztandarem i czwórkami w liczbie 50 — ze śpiewem idą do kościoła na sumę, by modlić się do św. Młodzieniaszka o łaski na dalsze życie i by szczęśliwie dojść do celu naszego życia. Wieczorem Akademja.

Ołpiny (pow. Gorlice). — Pragniemy i my z Ołpin Przewielebnemu ks. sekretarzowi donieść o naszym obchodzie ku czci św. Stanisława Kostki. Otóż na tydzień przed tą uroczystością nasz ks. dziekan Nikodem i nowo do nas przybyły ks. Patron Ostrowieński — zapowiedzieli z ambony zbliżającą się uroczystość.

We wigilję uroczystości przystąpili druhowie, jakoteż inni chłopcy do spowiedzi św. W samą uroczystość przybyliśmy na oznaczony czas do kościoła ze sztandarem; ks. Patron wygłosił okolicznościowe kazanie, a ks. dziekan odprawił prymarję. W czasie mszy św. przystąpili druhowie do Komunji św.

Po nieszporach odbył się wieczorek ku czci św. Stanisława Kostki, na który się złożyła przemowa ks. Patrona Ostrowieńskiego, dalej deklamacje i śpiewy.

Tarnów (Katedra). — W listopadzie obchodziliśmy „Święto młodzieży“, które poprzedziły rekolekcje i spowiedź św.; w niedzielę uroczysta Msza św. celebrowana przez Najprzew. ks. Biskupa Sufragana; ubrany jesiennym kwieciem obraz św. Stanisława Kostki otoczył mur młodzieży z twarzami wesołemi, z pośród którego strzelał niby wie-

życa nasz kochany sztandar. Jeszcze chwila i parę gorących słów kochanego Arcypasterza i skończyło się błogie nabożeństwo, a druhowie udali się do sali „Ojczyzny“ na wspólne śniadanie. Co za miły nastrój, jakie ciepło rodzinne a uśmiech naprawdę szczery rozlegał się po sali.

Kończy się śniadanie, na sali, która tonie w zieleni i wonieje świeży zapach świerku, robi się uroczyście, pierwsze miejsca zajmują księża: Ks. Prof. Zieliński, ks. Janik, ks. gwardjan O. O. Bernardynów, ks. Rusin jako nasz patron i gospodarz oraz sympatycy naszego Stow. Zagaił i powitał zebranych druh prezes Gałuszka, dalej płyną słowa druha Orzechowskiego oddające „Pokłon Świętemu“ wreszcie robi się ciemno a aparat projekcyjny rzuca prześliczne obrazy z życia Świętego na ekran, wykłada i objaśnia ks. Patron.

Prześnił się sen a gromadka druhów wróciła znów do szarego życia, lecz życie w Stow. wre, codziennie od 6-9 gwar i wesołość w czytelni, tu grają w szachy, tam w domina, tu znów czytają gazetki, tam śpiewają, zda się do rana gwarzyliby, gdyby nielitościwy zegar katedralny nie wydzwonił „Czas do domu czas“. Wtorek, czwartek orkiestra gra od ucha, aż miło, gotując się na lato do odwiedzin dzielnych Stowarzyszeń. Zgoda?

Słowa czci i szacunku dla ks. Sekretarza Gotów.

A. GEMSER, sekretarz

Nowy Sącz (parafjalne). — Święto Młodzieży wypadło wspaniale. Połączono uroczystość z powitaniem ks. Proboszcza przez młodzież stowarzyszoną. Najpierw młodzież wysłuchała Mszy św. a po Mszy św. w ratuszu odbyło się powitanie, które przemieniło się w żywiołową manifestację wszystkiej młodzieży szkolnej i pozaszkolnej. W manifestacji wzięły udział p. starosta Kępiński, Duchowieństwo miejscowe, p. Komisarz rządowy, p. Pelczar, dyr. gimnazjum, P.P. Inspektorzy szkolni i najwybitniejsi Przedstawiciele Inteligencji. Ze strony młodzieży związkowej przemawiał sek. okr. Jeż. Uroczystość ujęła bardzo ukochanego przez młodzież ks. Proboszcza i jeszcze więcej zadzierzgnęła między Nim a młodzieżą przyjaźń.

Skrzynka zapytań

Wprowadzamy nowość: *Skrzynkę zapytań.* Jakiekolwiek zapytanie czy wątpliwości mają Patronowie, druhowie, niech przesyłają do „Młodego Polaka“ do „Skrzynki zapytań“.

* * *

Pytanie: *Jak przeprowadza się rejestrację Stowarzyszenia u Władz świeckich?*

Odpowiedź: Stowarzyszenia trzeba rejestrować u Władz. Tego wymaga ustawa, a my mamy ustawy szanować. Przesyła się do Starostwa swojego:

a) 5 Statutów (format duży dwukartkowy);

b) Zaświadczenie od Związku diecezjalnego, że przyjmuje Stow. do swego grona;

c) Podanie:

Do Starostwa

w ....

Podpisani proszą Starostwo o zarejestrowanie Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w .... *(miejscowość). Załączają 5 Statutów i Zaświadczenie Związku. Podanie Stow., jako wyłącznie kult. i religijne, wolne od stempla.*

W ...., *dnia* .... *192*......

Następuje kilka podpisów.

Brawo Tęgoborza! *Uchwalili, że każdy druh obowiązkowo musi prenumerować* ***Młodego Polaka.*** *Wierzymy, że dzielny druh Kołodziej przeprowadzi wykonanie uchwały.*

Ogłoszenia

1. *Młody Polak* za styczeń wyszedł spóźniony z powodu niedbalstwa drukarni: Obecnie drukujemy go u p. Zyg. Jelenia. Wychodzić będzie ładniej wykonany, ale nas to kosztuje 60 Zł. więcej miesięcznie. Pamiętajcie zatem druhowie o funduszu prasowym i płaćcie zaległości!

2. *Powstały nowe Stowarzyszenia:* w *Białej wyżnej,* w *Łękach górnych* (odżyło), w *Górze Ropczyckiej,* w *Gnojnicy* (odżyło) w *Lubczy* i w *Łękawicy* (odżyło). Nowe zastępy serdecznie witamy.

3. *Związek otrzymał, tyle korespodencyj,* że starczyłaby na rok do Młodego Polaka. Dlatego kolejno będzie je umieszczał i to w skróceniu. Prosimy zatem kochanych druhów o cierpliwość. Są jednak i takie stowarzyszenia, co ani raz do roku do nas nie piszą. Dlaczego? Czy tam niema piśmiennych druhów?

4. Polecamy bardzo następujące sztuki do grania:

a) Bóg nie umiera — grało b. ładnie stow. młodzieży w Siołkowej.

b) W e n a n c j u s z — grało stow. w Miechowicach w. p. Wietrzychowie i na kursie w Gręboszowie. W lutym będzie grało stow. w Oleśnie.

c) H e r m o n e g i l d — grało stow. w Gródku.

5. *Wkładkę Związk. w tym roku* zapłaciły Stow.:

1. Ptaszkowa, 10 Zł, Bochnia 6·50, 3. Zagorzyce 7·50, 4. Majkowice 2·50, 5. Dębno 6·25, 6. Kupienin 8·25, 7. Polna 4·50, Rzezawa 7, 9. Lisiagóra 8·75.

6. *Piszcie, na co posyłacie pieniądze.* Pisze się albo na stronie odwrotnej w środku i wtedy trzeba przylepić znaczek za 10 gr, albo krótko na zwrotnej stronie u góry w środku.

Łańcuch prasowy

Druh A. Reczek z Olesna wezwany przez dr Jana Dojkę z Ćwikowa składa na Łańcuch prasowy „Mł. Polaka" 2 Zł i zaprasza do złożenia dowolnej ofiary ks. prałata Pilcha z Olesna, ks. Patronów: ks. Ludwika Pilcha, w Mędrzechowie, ks. Alojzego Młyńca z Bolesławia, ks. Prob. Pyzikiewicza z Zalipia, ks. Walentego Łąckiego z Gręboszowa, ks. Jana Zacharę z Dąbrowy, W. P. Dańca naczelnika poczty w Oleśnie, W. P. Początka nauczyciela w Oleśnie; druhów: Władysława Zacharę prezesa w Ćwikowie, Franciszka Bednarza prezesa w Dąbrówkach Breńskich, Józefa Filasa w Dąbrówkach Breńskich, Tomasza Ciepielę z Ćwikowa, Franciszka Ziętarę z Mędrzechowa, Michała Zawadę z Kupienina, Franciszka Piotrowskiego i Tadeusza Kwapnia z Olesna, Stow. Młodz. męskiej w Smęgorzowie, Stow. Młodz. męskiej w Bolesławiu, Stow. Młodz. męskiej w Dąbrowie i Pana wicesekr. okręgowego Jana Kuska ze Szynwałdu.

Wicesekr. okr. W. Góra składa na Łańcuch prasowy „Młodego Polaka" 2 Zł i zaprasza do łańcucha członków Rady Okręg. na powiat brzeski: ks. Stanisława Rodaka patrona w Dębnie, W. Panów, Karola Czernaka dyrektora szkoły w Dębnie, Stanisława Dylę nauczyciela Okocim, Józefa Zdrocheckiego Rada szkol. Powiatowa, Brzesko, Franciszka Fortunę, nauczyciela, Brzesko, Ignacego Bielawskiego, naczelnik poczty Tymowa, Karola Suiniskiego, wicepatron Mokrzyska, nadto Stow. Młodzieży w Buczu, Szczurowej, Strzelcach Wielkich i Dębnie, oraz ks. Jana Górę, administratora w Gawłuszowicach.

Stow. Młodz. Polskiej w Kupieninie, wezwane przez Przew. ks. A. Juszczyka z Krzyża składa na „Łańcuch prasowy" 3 Zł i zaprasza do złożenia dowolnej kwoty: Przew. ks. Patrona Ludwika Pilcha z Mędrzechowa, ks. Alojzego Młyńca z Bolesławia, ks. Jana Zawadę z Dębiby, Stow. Młodzieży Polskiej w Bolesławiu, w Ćwikowie, w Pałuszycach ad Gręboszów.

Tadeusz Bablarz wezwany przez druha J. Dojkę z Ćwikowa składa na fundusz prasowy „Młodego Polaka" 2 Zł i zaprasza do złożenia dowolnej kwoty: P. Ziętarę Franciszka z Mędrzechowa, p. sekr. gminy Władysława Ruska, organ. Józefa Kolana, Zawadę Michała z Kupienina, druha Marcina Roga z Zagorzyc, druha Józefa Żurka z Rzezawy, Stow. Młodz. Polk. w Skrzynce ad Szczucin, w Oleśnie; oraz wezwania następnych.

Druh Józef Zurek z Rzezawy przysyła na łańcuch prasowy 1 Zł i zaproszony przez druha Szydłowskiego ze Słotwiny zaprasza do złożenia dalszego ks. Patrona Jana Karasia z Rzezawy; druhów prezesów: Jana Wszołka z Rzezawy kierownika Spółki mleczarskiej, Jana Wąsika z Jodłówki; druhów: Lucjana Matyasika z Rzezawy, Jana Pilcha z Krzeczowa; Stow. Młodz. z Borku, Garłówka i Pogwizdowa.

Stow. Młodz. Polskiej, Tarnów (Katedra) wezwane przez ks. Juszczyka składa 5 Zł i zaprasza do złożenia dowolnej kwoty ks. dyr. Chrząszcza, prof. Dr Młodochowskiego, ks. prof. Kocjana i ks. Janika z Tarnowa, oraz Stow. Młodz. Polskiej z Rzępiennika Strzyżewskiego, Wojnicza, Gromnika i ks. dyr. Chrobaka.

Stow. w Woli Rzędzińskiej wpłaca 5 Zł i zaprasza do złożenia tej kwoty Stow. w Łukowej.

Jakób Błach z Dąbia wpłaca na fundusz prasowy Młodego Polaka 1 Zł i zaprasza do złożenia dowolnej kwoty ks. Patrona Jana Łoniowskiego, Jana Mikruta prezesa, Stanisława Dusia sekretarza z Wiewiórki, p. Pawła Dygasa kancelistę sądowego, Józefa Dykasa prezesa, Władysława Grzankę, p. organistę ze Ździarca, Jakóba Wolaka prezesa z Dulczy Wielkiej, Szan. Stowarzyszenia w Partyni, Żarówce, Pniu i Podborzu.

Ks. prob. Chmiel z Bielczy złożył na fundusz prasowy 4 Zł.

Ks. kan. Jaroch z Przecławia wezwany przez ks. kan. Ligięzę składa 10 Zł i zaprasza do złożenia dowolnej kwoty ks. dziekana Pałkę z Porąbki i ks. dziekana Miklasińskiego z Kolbuszowej.

Ks. Cebula Feliks, Góra Ropczycka, wezwany przez ks. Stan. Śliwę z Zassowa składa 5 Zł i zaprasza do złożenia na łańcuch prasowy dowolnej kwoty ks. Adolfa Boratyńskiego, ks. Ludwika Kowalskiego, ks. Stanisława Kozieję, ks. Walentego Łąckiego, ks. Ignacego Kozę, ks. Józefa Ruska i ks. Macieja Harbuta.

Wydawca: Związek Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej Redaktor odp.: Ks. Rogóż

Z Drukarni Zygmunta Jelenia w Tarnowie, pod zarządem Władysława Mroza